



Organ Pol. Tow. Pszczelarskiego we Lwowie. — Wychodzi w połowie każdego miesiąca. — Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Frydrychów l. 10. — Członkowie Tow. otrzymują pismo bezpłatnie. — Prenumerata roczna dla nieczłonków wynosi 6 K. — Ogłoszenia oblicza się po 80 h za wiersz petitowy.

Prawo bartne w dawnej Polsce.

Świetnym był rozwój bartnictwa w dawnej Polsce. Rozkwitło ono wspaniale na przestronnych, żyznych obszarach, zarówno Polski właściwej, jak Rusi Czerwonej i Litwy. Największym jednak rozwojem cieszyło się w olbrzymich puszczech mazowieckich, słynnych od dawna z obfitości pszczół. Zwłaszcza wiek XVI i pierwsza połowa XVII były epoką złotą w jego dziejach. Było ono bardzo doniosłą gałęzią gospodarstwa i przynosiło znaczne dochody, okoliczność stwierdzona w całym szeregu przysłówi. Bartnicy (pszczelnicy, *mellicidae*) tworzyli warstwę ludności liczną i zamożną, ich stanowisko społeczne było względnie wysokie. Statut III. litewski wyznaczał głowszczyznę za głowę zabitego bartnika na 40 kóp groszy, nawiązkę (za zranienie) na dwa ruble groszy (XII. 3). Bartnicy zdołali też pozyskać dla siebie daleko idącą autonomię, której najdobitniejszym wyrazem było ich odrębne, własne prawo bartne, zwane także niekiedy obelnem.

Ustawy polskie od statutów Kazimierza Wielk. począwszy (1347), statut warcki (1420), statut ormiański (1519), trzy statuty litewskie (1529, 1566, 1588) zawierają wiele wiadomości o tem prawie. Statut warszawski księcia Jana Starszego z roku 1401 prawie cały poświęcony był sprawom bartnym. Powstały nawet osobne, obszerne kodyfikacje tego prawa dla bartników mazowieckich: w r. 1559 dla starostwa przasnyskiego Krzysz-

tofa Niszczycyckiego: „Prawo bartne bartnikom należące“ i w r. 1616 dla starostwa łomżyńskiego Stanisława Skrodzkiego: „Porządek prawa bartnego“. Ta druga kodyfikacja opiera się po części na dawniejszych ustawach dla bartników łomżyńskich, wydanych przez starostę łomżyńskiego, Hieronima Modliszewskiego, przeważnie jednak na pracy Niszczycyckiego, którą przewyższa obfitością treści. Oprócz tych ustaw państwowych wydawali poszczególni panowie prywatni, właściciele większych dóbr, swoje własne ordynacje bartnicze, jak n. p. ustawa wojewody poznańskiego Jana Ostroroga dla dóbr Komarne z przed r. 1614.

Bartnicy mazowieccy posiadali swoją własną organizację, ich zwierzchnikiem był osobny starosta bartny, podlegający odnośnemu staroście królewskiemu (grodowemu), zastępcą starosty był podstarość bartny. Bartnicy mieli swe odrębne sejmiki, urzędników, odrębne sądy i księgi bartne, swoją administrację i skarbowość. Ich prawo, oparte na długoletnich zwyczajach, strzegło zawistnie swego zakresu i nie dopuszczało mieszania się praw obcych. Jak silna była ta organizacja bartnicza, dowodzi okoliczność, iż w Królestwie Polskiem przetrwała nawet upadek państwa polskiego, a w Jedlnej koło Radomia księgi prawa bartnego były prowadzone aż do r. 1835.

Użytek barci był związany ściśle z gruntem, jednakże na Mazowszu można mówić o pewnego rodzaju *regale* bartnem. Było tam mianowicie zwyczajem, iż książęta, nadając ziemię, zastrzegali dla siebie dochody z barci, znajdujących się na gruntach nadanych. Dochody te pobierali na rzecz panującego bartnicy królewscy. Ponieważ dopuszczali się na tych gruntach nadużyć, przeto król na sejmie piotrkowskim 1538 r. zrzekł się swego uprawnienia. Co do szlachty ziemi wiskiej zniósł to *regale* król Zygmunt I. już poprzednio dekretem swoim mielnickim z r. 1507, zatwierdzonym tegoż roku przez sejm krakowski, dozwalając szlachcie skupić barcie po swych borach. Od r. 1507 zatem, względnie 1538, bartnicy królewscy nie mogli więcej zbierać miodu na gruntach szlacheckich.

Prawo starało się poprzeć rozwój bartnictwa przez przyznanie bartnikom nawet w cudzych lasach pewnych służebności czyli, jak mówiono dawniej, w olności ustawowych. Statut litewski zwłaszcza dopuszczał w szerokim zakresie te wolności, zwane także „wchodami“, gdyż na Litwie wielu bartników miało swe barci w puszczech hospodarskich, książęcych lub pańskich. Statut pragnął zapobiedz możliwym sporom między właścicielami puszczy a bartnikami. Bartnikom wolno było brać łyko „na leziwo“, ile mogli na sobie udźwignąć, lecz nie wozem. Bartnik nie mógł swemi barciami „brać“ puszczy, pan nie mógł mu odejmować wchodu do puszczy. Pan, puszcze swą chcący roztrzebiać, nie miał barciom i drzewu bartnemu żadnej czynić szkody. Podobnie nie było wolno cudzego drzewa bartnego, stojącego w polu, podorywać (statut III. — X. 3). Tenże

statut podawał też stałe taksy drzewa bartnego i pszczół (X.13.14).

Bartnicy mazowieccy w borach królewskich nie posiadali prawa własności na swych borach, tylko prawo użytkowania, które mogli przekazywać spadkiem swoim spadkobiercom. Na rzecz króla płacili pewien czynsz (*prowent*), jednakże bartnik nieuczciwy lub szkodliwy mógł być usunięty przez starostę. Ich swoboda alienacyi była ograniczona, nie wolno im było zastawiać drzew bartnych, zarówno pszczelnych, jak jałowych, łąki zaś jedynie w tym celu, aby zapłacić królowi *prowent*.

Troska o sieroty, pozostałe po bartnikach, była charakterystyczną, dodatnią cechą polskiego prawa bartnego. Dzieciom osierociałym winien był sąd bartny wyznaczyć opiekuna, nad jego czynnościami sąd bartny baczny rozciągał nadzór. Prawo podawało szczegółowe przepisy, jakich prac winien był dokonać opiekun w borze. Corocznie winien był wykazać się przed sądem ze swojej działalności, sąd zaś stwierdzał prawdziwość jego zeznań przez wysłanie na miejsce podstarościego. Nie jest rzeczą wykluczoną, iż ten zwyczaj bartny, przedkładania przez opiekunów corocznych sprawozdań, wywarł pewien wpływ na prawo ziemskie i został potem przez to prawo ziemskie recypowany w ustawie z r. 1775. Opiekun, który nie przestrzegał powyższych przepisów prawa bartnego, winien był po ukończeniu opieki wynagrodzić pupilom szkodę.

Istniał odrębny porządek dziedziczenia w dobrach bartnych, odbiegający od przepisów prawa pospolitego ziemskiego. Prawo dążyło do tego, aby utrzymać niepodzielność gospodarstw bartnych. Stąd wynikła dalsza zasada przewodnia, upośledzone prawo spadkowe kobiet. Upośledzenie to uzasadniano tym względem, iż kobieta nie mogłaby prowadzić należyście gospodarstwa bartnego. Jeżeli zatem po śmierci bartnika pozostały siostry obok braci, to bracia zabierali cały bór, a siostronom należała się jedynie odprawa, przyczem te córki, które zostały już wyposażone przez ojca, nie miały prawa do spłaty. Jeżeli pozostały same siostry, bór obejmowała najstarsza siostra zamężna, gospodarstwo prowadził wtedy jej mąż, siostry młodsze musiały poprzestać na odprawie. Jeżeli pozostały same siostry niezamężne, bór obejmowali prawdopodobnie krewni boczni. Gdy bartnik zmarł bezpotomnie, bór przechodził na krewnych bartnika, wdowa winna była spuścić im taki bór bez żadnej trudności.

Druga zasada prawa spadkowego bartnego polegała na dążeniu do sukcesyi jednostkowej. Jeżeli po bartniku pozostało kilku synów, nie przeprowadzano podziału na części, lecz przedewszystkiem przyznawano bór temu z braci, który rozumiał się na bartnictwie, inni bracia mieli być spłaceni. Także ojciec mógł przekazać bór jednemu z synów, z pominięciem innych, a takiej dyspozycyi ojcowskiej nie mógł po śmierci ojca wzruszać żaden syn. Projekt kodeksu prawnego („Zbiór praw sądo-

wych“) Andrzeja Zamojskiego (1778) nie znał już tego odrębnego porządku spadkowego dla bartników.

Ten krótki artykuł, zawierający tylko najogólniejszy rys prawa bartnego polskiego, ma na celu zwrócić uwagę bartników dzisiejszych na bogactwo i rozkwit dawnego prawa i zachęcić ich do dalszych badań w tej dziedzinie, tak mało stosunkowo opracowanej. Polskie prawo bartne, to przekazany nam przez przodków skarb, którego marnować nie wolno, praca nad odrodzeniem bartnictwa polskiego powinna się oprzeć o rodzime podstawy.

Dr. P. Dąbkowski (Lwów).
